

2,5 tys.

dzieci wyjedzie na kolonie z Fundacją im. Grzegorza Kolosy.

WIĘCEJ » STRONA 6

# TYGODNIK

ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ

SOLIDARNOŚĆ

Nr 24  
2015  
KATOWICE  
18.06-1.07.2015

Zarząd Regionu  
Śląsko-Dąbrowskiego  
NSZZ Solidarność  
Tygodnik bezpłatny  
ISSN 1732-3940  
www.solidarnosc.katowice.pl



**Jan Wojtyła:** Przez zbyt niskie płace tracą nie tylko pracownicy, ale cała gospodarka. Płace kreują popyt. Jeżeli są niskie, to popyt również maleje. » STRONA 5

**Katarzyna Grabowska:** Już podstawowa wersja pakietu gwarantuje dostęp do 23 specjalistów, a na wizytę czeka się nie dłużej niż 5 dni. » STRONA 3



**Rekonstrukcja rządu Ewy Kopacz to spóźniona, rozpacзлиwa i nieskuteczna próba podreperowania wizerunku ekipy rządzącej Polską od 8 lat.** Wymiana znacznej części ministrów kilka miesięcy przed wyborami oraz dobór nowych na zasadzie łapanki wskazują na słabość partii rządzącej i panikę, jaka zapanowała w obozie władzy.

## Dymisje i łapanka do rządu

**W** poniedziałek 15 czerwca Ewa Kopacz podała nazwiska nowych ministrów, którzy zastąpili członków rządu odwołanych tydzień wcześniej w związku z wyciekami prokuratorskich akt dotyczących afery podsłuchowej. Stanowiska stracili m.in. minister skarbu Włodzimierz Karpiński, szef resortu sportu Andrzej Biernat, minister zdrowia Bartosz Arłukowicz, wiceminister gospodarki Tomasz Tomczykiewicz i szef doradców premiera Jacek Rostowski. Do dymisji podał się też marszałek Sejmu Radek Sikorski.

– Chcę, byście wiedzieli, że to, na czym najbardziej mi zależy, to wasze zaufanie. Dlatego dziś tu, z tego miejsca składam deklarację, że ja i moi ministrowie dzień po dniu, każdego dnia przez 24 godziny na dobę ciężką pracą będziemy o to wasze zaufanie zabiegali – powiedziała zwracając się do Polaków Ewa Kopacz podczas konferencji prasowej, na której ogłoszone zostały nazwiska nowych ministrów. Szefem resortu skarbu został Andrzej Czerwiński, ministrem zdrowia prof. Marian Zembala, a ministrem sportu Adam Korol. Na stanowisko wiceminister gospodarki powołano Annę Nemś, a nową wiceminister środowiska została Dorota Niedziela. Z kolei funkcję marszałka Sejmu obejmie najprawdopodobniej dotychczasowa rzecznik rządu Małgorzata Kidawa-Błońska.

### Utrata resztek zaufania

Bez względu na ocenę trafności doboru nowych ministrów, odbudowa zaufania, o której mówiła pani premier, będzie misją raczej niemożliwą do wykonania. Odwołanie kilku ważnych członków rządu na 4 miesiące przed wyborami w atmosferze skandalu związanego z wyciekami prokuratorskich akt chyba definitywnie pozbawiło oboz rządzący resztek wiarygodności w oczach społeczeństwa. Dymisje polityków zamieszanych w aferę, rok po jej wybuchu całkowicie zburzyły dotychczasową narrację rządzą-

cych w tej sprawie. Do tej pory zarówno premier Kopacz, jak i inni prominentni członkowie PO bagatelizowali zawartość taśm, przedstawiając samych siebie w roli ofiar spisku kelnerów i ich mocodawców. Przez wiele miesięcy opinia publiczna była przekonywana, że na słynnych nagraniach nie ma w zasadniczo niczego niestosownego, a jeśli ktoś powinien ponieść jakiegokolwiek konsekwencję, to nagrywający, a nie nagrywani. Zarówno akta śledztwa w tej sprawie, jak i reakcja rządzących na ich zawartość, dowodzą, że jest zupełnie na odwrót. Warto tu przypomnieć, że, jak przyznał niedawno prokurator generalny Andrzej Seremet, śledczy wciąż dysponują 80 nagraniami, które jak dotąd nie zostały opublikowane. Kto jeszcze został nagrany przez kelnerów i co równie

ważne, kto poza prokuraturą posiada kopie tych nagrań, pozostaje tajemnicą.

### Nowe otwarcie?

Głównym celem rekonstrukcji rządu, co podkreślają zgodnie wszyscy komentatorzy, była próba podreperowania wizerunku obozu władzy. To jednak również niespecjalnie się powiodło. Zamiast nowego otwarcia, obserwowaliśmy w ostatnich dniach raczej dramatyczną próbę ucieczki do przodu, a dobór nowych ministrów przypominał bardziej łapankę niż wynik analizy merytorycznych kompetencji kandydatów. Od środy 10 czerwca, czyli dnia w którym ogłoszono dymisje w rządzie, do chwili ogłoszenia nazwisk jego nowych członków minął niemal tydzień. Dowodzi to jednoznacznie, że chętnych

do wejścia w skład ekipy Ewy Kopacz znaleźć było niełatwo. Wprost potwierdził to Andrzej Czerwiński, świeżo upieczony minister Skarbu Państwa, który przyznał, że telefon od szefowej rządu z propozycją objęcia resortu dostał dopiero w poniedziałek 15 czerwca, czyli w dniu ogłoszenia nominacji. Nie wiadomo ilu kandydatów wcześniej odmówiło pani premier.

### Świeże nazwiska?

Platformie nie udało się również stworzyć efektu świeżości, który miałby polegać na przedstawieniu nowych, wiarygodnych i nieskompromitowanych polityków. Nazwisko Andrzeja Czerwińskiego przewinęło się kilka lat temu w aferze hazardowej. Z kolei dzień po nominacji prof. Zembala, portal wPolityce.pl opublikował bulwersującą

treść jego rozmowy z matką śmiertelnie chorego dziecka. Natomiast Marek Biernacki, który został mianowany koordynatorem ds. służb specjalnych, to były szef MSZ i minister sprawiedliwości, co ciekawe odwołany z tej funkcji jesienią zeszłego roku po objęciu funkcji premiera przez Ewę Kopacz. Jego ponowne wciągnięcie do rządu to z jednej strony przyznanie się premier Kopacz do błędów, a z drugiej dowód na to, jak krótka jest ławka rezerwowych partii rządzącej. Jedyną naprawdę nową twarzą w rządzie to świeżo upieczony minister sportu – mistrz olimpijski w wioślarstwie Adam Korol. Jednak manewr zbijania politycznego kapitału za pomocą celebrytów i sportowców PO stosowała już wiele razy. Na dodatek, co pokazały ostatnie wybory

do Parlamentu Europejskiego, jest on coraz mniej skuteczny.

### Piar i odprawy

Pomijając jednak kompetencje i wiarygodność nowych członków rządu, cztery miesiące, które pozostały do wyborów parlamentarnych, to za mało, by zdążyć zrobić cokolwiek sensownego, nawet niczego w tej kwestii zmienić. Najprawdopodobniej więc jedynym wymiernym skutkiem rekonstrukcji rządu, będą ministerialne odprawy, które za kilka miesięcy trzeba będzie wypłacić świeżo mianowanym członkom rządu.

ŁUKASZ KARCZMARZYK



Foto: TSD

## LICZBA tygodnia

100

przetarg na tyle luksusowych limuzyn rozpisano rządowe Centrum Usług Wspólnych. Rządowe limuzyny mają być wyposażone m.in. w kurtyny powietrzne, reflektory LED, tempomaty, nawigację z mapą Europy, czujniki parkowania, kamery cofania, dwustrefową klimatyzację czy czujniki deszczu. Samochody dla ministerstw mają służyć do celów służbowych, ale mogą być też użytkowane przez szefów resortów i np. „wypożyczone” na długi weekend. Jeszcze nie wiadomo kto zrealizuje zamówienie i jaka będzie jego cena.

## DRODZY CZYTELNICY

W związku z okresem wakacyjno-urlopowym zmienia się częstotliwość wydawania Tygodnika Śląsko-Dąbrowskiego. Kolejny numer TSD ukaże się za dwa tygodnie, w czwartek 2 lipca, a następne 16 lipca, 30 lipca i 13 sierpnia. Później wracamy do normalnego, cotygodniowego cyklu wydawniczego.

Redakcja TSD

## KRÓTKO

Czesław Kiszczak  
prawomocnie skazany

» 15 CZERWCA SĄD APELACYJNY W WARSZAWIE ODDALIŁ APELACJĘ obrońców generała Czesława Kiszczaka i utrzymał wyrok Sądu Okręgowego skazujący go na 2 lata więzienia w zawieszeniu za udział w związku przestępczym o charakterze zbrojnym, który przygotował stan wojenny. Wyrok jest prawomocny. Sąd uznał również, że czyny Kiszczaka nie były zbrodnią przeciwko ludzkości. Takiej kwalifikacji domagali się prokuratorzy z pionu śledczego Instytutu Pamięi Narodowej. – Dwa lata pozbawienia w zawieszeniu za zbrodnie w stanie wojennym, czy to jest sprawiedliwość? Przecież podobne kary sąd wymierza za kradzież roweru. Ale dobrze się stało, że karę dla Kiszczaka podtrzymał. Bo jego koledzy z tej samej grupy przestępczej po śmierci chowani byli jako bohaterowie. Skoro sąd uznał, że Kiszczak jest winny, to my teraz wystąpimy o pozbawienie go generalskich szlifów. Wtedy też automatycznie odebrano by mu wysoką emeryturę. Nie zasługuje na nią – skomentował wyrok Krzysztof Pluszczyk ze Społecznego Komitetu Pamięi Górników KWK Wujek Poległych 16.12.81. Trzy lata temu Sąd Okręgowy w Warszawie orzekł, że stan wojenny nielegalnie wprowadziła tajna grupa przestępcza o charakterze zbrojnym pod wodzą gen. Jaruzelskiego w celu likwidacji NSZZ Solidarność, zachowania ustroju komunistycznego oraz osobistych pozycji we władzach PRL. Obrońcy gen. Kiszczaka złożyli apelację. W 2013 roku, ze względu na stan zdrowia oskarżonego, sąd zawiesił badanie apelacji. W 2014 roku proces odwoławczy został wznowiony na wniosek pionu śledczego IPN.

Rada Rynku Pracy  
w Jaworznie

» W POWIATOWEJ RADZIE RYNKU PRACY W JAWORZNIE NSZZ SOLIDARNOŚĆ będą reprezentowali Waldemar Sopata, przewodniczący związku w Tauron Wydobycie oraz Andrzej Dudzik, szef Solidarności w Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji. Zakres działania Rady jest szeroki. – M.in. opiniuje ona i zatwierdza uchwały przedstawione przez Powiatowy Urząd Pracy, zatwierdza programy dla bezrobotnych, podejmuje decyzje dotyczące dotacji przyznawanych przez PUP – informuje Dudzik. Powiatowa Rada Rynku Pracy w Jaworznie została powołana w tym roku i zastąpiła Powiatową Radę Zatrudnienia.

OPRAC. AK, ŁK

## CHODZI O TO zwłaszcza...

Szanowne grono pedagogiczne, drodzy rodzice, kochana młodzieży! Chciałoby się, jak uczeń ze starego dowcipu, odebrać w szkole świadectwo i westchnąć z ulgą: „Jeszcze tylko wp...dol i wakacje”. Niestety tak to już jest, że w pewnym wieku wakacje zmieniają imię na urlop i nie trwają dwa miesiące, tylko znacznie krócej. Ale nie należy narzekać, lecz pamiętać, że są tacy, którzy mają gorzej. Nie dość, że nie będą mieli w ogóle wakacji, to jesienią po egzaminach poprawkowych czeka ich naprawdę solidne i zasłużone lanie.

Cała klasa III RP myślała, że znowu się wymknie karze. Ruszył i wciąż trwa festiwal wymówek i usprawiedliwień. Na próżno. Wiem, że niektórzy w domach i w restauracjach opowiadają, że to wszystko przez Bronczyńskiego, który postanowił ponownie zostać przewodniczącym szkolnej rady uczniowskiej i zupełnie się skompromitował. Łobuzy z innych klas przyklepiali mu kartki na plecy. Dowcipnie ukrywając się pod ławkami, wiązali mu sznurówki „obuwia zmiennego”, co powodowało, że Bronczyński wstając z krzesła i próbując zrobić krok naprzód, przewracał się wśród salw śmiechu. Demolował przy tym elementy szkolnej infrastruktury takie jak ławki i oszklone gabloty, w tym tę, w której wisiały dyplomy za wierną służbę instytucji. W dodatku wyszło na jaw, że jego zwycięstwa w szkolnych konkursach ortograficznych to była bezczelna ustawka, bo uczeń ów nie odróżniał „u” od „ó”, „rz” od „ż”, a nawet „h” od „ch”. W finale serii wpadek niedzisiejszy prymus z III RP przegrał wybory z prymusem z IV RP Dudowiczem. A to nawiasem mówiąc dopiero prelude przed jesiennymi wyborami do szkolnego samorządu, gdzie oprócz uczniów dwóch wyżej wymienionych klas startuje uczeń Ciastecki kontestujący system, który zaowocował patologiami uwidocznionymi w klasie III RP.

Widowiskowy upadek Bronczyńskiego, owszem, miał swój symboliczny charakter, ale ten uczeń był tylko jednym z typowych przedstawicieli III RP, uosabiając wręcz statystyczną średnią w tej klasie. Cała ta klasa przez 8 lat zbijała bąki. Niczego się nie



Foto: esmem

**Afera szatniowa, stołówkowa, nagrania z przekrętów w szkolnym sklepiku** czy ustawienie konkursu na woźnego to wszystko jest dziełem uczniów tej klasy.

uczycyli, dbali wyłącznie o to, aby mądrze i grzecznie wyglądać. Jedną ręką wręczali kwiaty i drobne upominki dyrektorowi i gronu pedagogicznemu, a drugą dopisywali oceny w dziennikach, korektorami usuwali uwagi. Tymczasem afera szatniowa, afera stołówkowa, afera wycieczkowa, nagrania z przekrętów w szkolnym sklepiku, afera z Osiołowskim na dopalaczach czy ustawienie konkursu na woźnego to wszystko jest dziełem uczniów tej właśnie klasy.

To, że w III RP dzieje się źle, widzieli uczniowie innych klas. Na korytarzach coraz częściej mówiło się, że z powodu tych z III RP cierpi cała szkoła, bo leci w rankingach na zbity, za przeproszeniem,

pysk. Na dwa semestry przed katastrofą Zdonek, jeden z prymusów III RP, zrezygnował z nauki w naszej szkole, porzucił przewodniczenie samorządowi szkolnemu i przeniósł się do innej placówki. Mówiono, że to dlatego, iż jest zbyt zdolny, aby nadal uczyć się w naszej szkole. Ale prawda była inna. Choć zamiast uczyć się, wolał kopać w piłkę i palić cygara w szkolnych ubikacjach, to jednak nie był tak oderwany od rzeczywistości jak reszta jego klasy. On już wtedy czuł, że on i jego koledzy popłyną na egzaminie wieńczącym 8 lat rzekomej nauki i zwiąd czarować gdzie indziej.

Żeby nie przeciągać, bo lato czeka i rzeka, a za rzeką las. Otóż pragnę poinformować, że po wakacjach zmieniamy system w naszej szkole. Nie będzie już tych klas typu III RP i IV RP, tylko normalnie, np. V A, V B, V C, a nawet V D, jeśli przyrost naturalny pozwoli. A na ocenę postępów w nauce nie będziemy czekać 8 lat, tylko będziemy oceniać i reagować na bieżąco. Postaramy się, aby w naszej szkole w końcu było normalniej.

JEDEN Z DRUGA;)

## INNI napisali

Tramwaje Pesy  
pojadą w Kijowie

Mer Kijowa Witalij Kliczko i prezes Pesy Tomasz Zaboklicki podpisali memorandum w sprawie dostawy 50 tramwajów do stolicy Ukrainy. W przyszłości w Kijowie ma też powstać montownia bydgoskiej firmy. – Zapoznałem się z produkcją w Pesie. Zobaczyłem jak duży potencjał ma firma i chcielibyśmy też z tego skorzystać w naszym mieście – powiedział Kliczko w trakcie wizyty w Bydgoszczy w środę 17 czerwca.

Pezes Zaboklicki powiedział, że memorandum dotyczy wieloletniej współpracy, która nie będzie ograniczać się do dostaw tramwajów, ale założenia w Kijowie przedsiębiorstwa. Pierwszy tramwaj Swing zostanie dostarczony na Ukrainę w tym roku. Do końca roku ma być też gotowy kontrakt w sprawie dostaw, a także uruchomienia montowni lub fabryki w Kijowie w przyszłości.

To nie pierwszy zagraniczny kontrakt bydgoskiej Pesy. Od 2012 roku tramwaje Swing wyprodukowane przez tę firmę jeżdżą po Kaliningradzie. W czerwcu 2013 roku Pesa podpisała umowę na dostarczenie 120 składów Fokstrot dla Moskwy. Tramwaje tej marki eksploatowane są także na Węgrzech, w Rumunii i Bułgarii.

Kolejny strajk w  
Deutsche Post

Rozszerza się trwający od 8 czerwca bezterminowy strajk pracowników Deutsche Post. Protest ogłosił niemiecki związek zawodowy Ver.di po fiasku negocjacji z kierownictwem przedsiębiorstwa. – Deutsche Post ani na milimetr nie zbliżyła się do rozwiązania konfliktu, ignorując ofertę związku – cytując wiceszefową związku Ver. di Andree Kocsis Rzeczpospolita.

Związkowcy domagają się podwyżek płac o 5,5 proc. oraz skrócenia tygodniowego wymiaru czasu pracy z 38,5 do 36 godzin. Postulują też objęcie 6 tys. pracowników centrum dostarczania przesyłek stawkami Deutsche Post. Do tej pory ich wypłaty najczęściej naliczane były według niższych stawek obowiązujących w branży logistycznej. Związkowcy zadeklarowali, że jeśli zarząd DP spełni to żądanie, to zrezygnują z podwyżek na 2015 rok, ale pod warunkiem jednorazowej wypłaty 500 euro i podwyżki płac o 2,7 proc. w 2016 roku. Zarząd Deutsche Post odrzucił te postulaty. Według związkowców tylko 10 czerwca do pracy nie przystąpiło 14,5 tys. pracowników. To już kolejny strajk w Deutsche Post w ostatnich tygodniach.

Nowe stawki dla  
kierowców

Zrzeszenie Międzynarodowych Przewoźników Drogowych poinformowało, że 1 lipca w Norwegii wprowadzona zostanie minimalna stawka dla kierowców pracujących na terenie tego kraju. Wyniesie ona 158,32 koron za godzinę, czyli ok. 74 zł. Do 307 koron, czyli do ok. 144 zł wżownie dieta kierowców.

Nowa stawka będzie obowiązywała dla kierowców pojazdów o dopuszczalnej masie całkowitej pow. 3,5t., w tym także autobusów. Przepisy obejmą pracowników przedsiębiorstw posiadających swoją siedzibę poza Norwegią m.in. w przypadku, gdy usługa transportowa świadczona jest zgodnie z przepisami norweskiej ustawy o środowisku pracy dot. delegowania pracowników.

Według norweskich związków zawodowych zmiany przepisów było złe traktowanie zagranicznych kierowców, prowadzące do dumpingu socjalnego i nieuczciwej konkurencji.

Zdaniem ekspertów, z tego względu, że Norwegia nie jest członkiem UE doprowadzenie do wycofania z tej decyzji jest mało prawdopodobne.

OPRAC. ŁK, AK, BG

**Od 1 czerwca pracownicy Yazaki Automotive Products Poland w Mikołowie mogą korzystać z dofinansowanego przez pracodawcę pakietu medycznego.** Pakiet gwarantuje m.in. wizyty u specjalistów bez konieczności czekania w kolejkach.

## Pakiet medyczny w Yazaki

**W**prowadzenie pakietu medycznego było jednym z postulatów zakładowej Solidarności. – Pracodawca zarzucał, że absencja jest wysoka. Z kolei pracownicy zgłaszali, że muszą długo czekać na wizyty u specjalistów, co przeciąga zwolnienia lekarskie. Chcieliśmy im pomóc w przyspieszeniu leczenia – mówi Katarzyna Grabowska, przewodnicząca Solidarności w Yazaki.

Na początku tego roku komisja zakładowa NSZZ „S” podpisała z pracodawcą porozumienie płacowe, w którym znalazł się punkt stanowiący o tym, że w firmie wprowadzony zostanie program profilaktyki zdrowotnej. Uruchomienie pakietu jest realizacją tego zapisu.

Jak informuje Katarzyna Grabowska, pracownicy mogą wybrać jeden z czterech wariantów pakietu, od wersji podstawowej po wersję optimum. Ich cena waha się od 25 zł do niespełna 60 zł miesięcznie. Pracodawca dopłaca 24 zł miesięcznie, niezależnie od wybranego wariantu. Jednak ta dopłata jest traktowana przez urząd skarbowy jako świadczenie rzeczowe, które podlega opodatkowaniu. Jeżeli pracownik wybrał pakiet podstawowy za 25 zł, to



Foto: TSD

w rzeczywistości z jego wynagrodzenia zamiast 1 zł potrącone zostanie 4,32 zł.

Grabowska podkreśla, że już podstawowa wersja pakietu gwarantuje dostęp do 23 specjalistów, a na wizytę czeka się nie dłużej niż 5 dni. W przypadku internisty i pediatry jest to maksymalnie 12 godzin. Wizytę u

specjalisty można umówić bez skierowania od lekarza rodzinnego. Pracownicy mogą skorzystać z pomocy lekarskiej w blisko 1500 placówkach w całym kraju. Każda wersja pakietu uwzględnia 20 proc. zniżki na leczenie dentystyczne, m.in. znieczulanie i lakowanie zębów oraz jeden bezpłatny przegląd dentystyczny w ciągu roku.

Za dodatkową opłatą pracownik może też objąć pomocą medyczną swoich bliskich.

Yazaki Automotive Products Poland w Mikołowie produkuje samochodowe wiązki elektryczne. Firma zatrudnia ok. 1700 pracowników. Do Solidarności należą ponad 660 osób.

AGNIESZKA KONIECZNY

## Podwyżki i nagrody w ZLA w Zawierciu

**W pierwszej połowie lipca personel Zakładu Lecznictwa Ambulatoryjnego w Zawierciu otrzyma nagrodę z zysku, kwartalną premię oraz wyższe wynagrodzenia. Pensje zasadnicze pracowników placówki wzrosną od 50 do 220 zł brutto, nagroda roczna wyniesie od 300 do 2050 zł brutto. Wysokość premii kwartalnej zostanie ustalona na początku przyszłego miesiąca.**

Małgorzata Grabowska, przewodnicząca Solidarności zawierciańskiej służby zdrowia podkreśla, że zarówno wysokość podwyżek, jak i nagrody z zysku została uzależniona od stanowisk. – W czasie negocjacji staraliśmy się, aby te pieniądze sprawiedliwie zostały podzielone pomiędzy wszystkich pracowników. Ostatecznie ustalono, że rejestratorzy dostaną nagrody z zysku w wysokości 700 zł brutto, technicy medycy i pielęgniarki 1100 zł brutto, a pielęgniarki i położne z wyższym wykształceniem 1500 zł brutto – mówi Małgorzata Grabowska.

Najniższe nagrody z zysku, po 300 zł brutto, otrzymają pracownicy techniczni i obsługi. – W kwestii wysokości podwyżek i nagrody dla tej grupy pracowników dyrekcja placówki była nieugięta. Cały czas powtarzała, że może tych ludzi zwolnić z etatów i na ich miejsce zatrudnić firmę zewnętrzną, a są to pracownicy, którzy w ZLA przepracowali po 20, 30 lat – zaznacza przewodnicząca. – Tylko solidarna postawa wszystkich członków związku w ZLA może pozwolić w przyszłości wypracować bardziej sprawiedliwy podział środków. Mam nadzieję, że stanie się to jeszcze w tym roku – dodaje Małgorzata Grabowska

Nagrody z zysku i premie kwartalne pracownicy ZLA otrzymują od 2010 roku. Wysokość premii kwartalnej jest uzależniona od frekwencji i wykonania kontraktu z NFZ.

W zawierciańskim ZLA zatrudnionych jest ponad 200 pracowników.

AGA

## Lepiej poczekać na rozstrzygnięcie sądu



Foto: TSD

**Przed Sądem Okręgowym w Gliwicach toczy się proces o ustalenie, czy Kompania Węglowa w prawidłowy sposób wypowiedziała porozumienie dotyczące deputatu węglowego m.in. dla emerytów i rencistów z tej spółki.**

Zdaniem Bronisława Skoczka, przewodniczącego Regionalnej Sekcji Emerytów i Rencistów NSZZ Solidarność osoby, które zostały pozbawione deputatu, powinny poczekać na rozstrzygnięcie sądu i ogłoszenie wyroku wraz z uzasadnieniem. – Mam nadzieję, że ten wyrok będzie dla nas korzystny. Namawiam członków naszej Sekcji, żeby do czasu rozstrzygnięcia wstrzymali się z jakimikolwiek działaniami prawnymi i składaniem pozwów, ponieważ mogą się narazić na niepotrzebne koszty. Po ogłoszeniu wyroku nasza sekcja udzieli wszelkiej możliwej pomocy

prawnej członkom Solidarności – mówi Bronisław Skoczek. Podkreśla, że już pojawiają się różne kancelarie prawne, które namawiają emerytów do składania pozwów, ale lepiej poczekać do ogłoszenia wyroku. Pierwsza rozprawa w tej sprawie odbyła się przed Sądem Okręgowym w Gliwicach 29 maja, kolejna została wyznaczona na 30 czerwca.

Pod koniec ubiegłego roku zarząd Kompanii Węglowej podjął uchwałę o likwidacji prawa emerytów, rencistów i innych uprawnionych osób do deputatu węglowego i wypowiedział wszystkie umowy zawarte w tej sprawie ze związkami zawodowymi.

– Zarówno Solidarność, jak i inne związki zawodowe nie zaakceptowały decyzji zarządu spółki – dodaje przewodnicząca.

AGA

## KRÓTKO

### Premie w klinice

**» 100 ZŁ NETTO PREMII OTRZYMAŁ WRAZ Z WYPŁATAMI ZA MAJ** cały personel Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego nr 7 w Katowicach-Ochojcu. W porozumieniu podpisanym ze związkami zawodowymi pracodawca zagwarantował, że do końca roku co miesiąc będzie wypłacał pracownikom premie w tej samej wysokości. – Zwróciliśmy się do dyrekcji o dodatkowe pieniądze dla personelu, bo w szpitalu podwyżek nie było już od siedmiu lat. Pani dyrektor wykazała dobrą wolę. Pieniądze na premie przeznaczyła ze środków, które szpital otrzymał za tzw. nadwykonania usług medycznych – mówi Anna Cierpica, przewodnicząca szpitalnej Solidarności. Jednocześnie dyrektor szpitala poinformowała związkowców, że rozmowy na temat podwyżek płac będą możliwe, gdy znana będzie wysokość kontraktu z NFZ na przyszły rok. – Jeśli będzie korzystny, to nasi pracownicy będą mieli szansę na wyższe zarobki. Klinika nie może nam przyznać podwyżek z własnych środków, bo do końca 2018 roku szpital musi wybudować nowy blok operacyjny – dodaje przewodnicząca. Samodzielny Publiczny Szpital Kliniczny nr 7 w Katowicach-Ochojcu zatrudnia około 1900 pracowników.

### Nagrody w rafinerii

**» NAGRODĘ W POSTACI DODATKOWEJ PENSJI** otrzymali z okazji Dnia Chemika pracownicy zakładów Orlen Południe w Trzebini i Jedliczach oraz spółek-córek. Wysokość tej okolicznościowej premii była zgodna z indywidualnymi stawkami zaszczerowania poszczególnych pracowników. Pieniądze zostały już wypłacone załozdze wraz z wynagrodzeniem za maj. Nagrodę wynegocjowali podczas rozmów z pracodawcą związkowcy z zakładowej Solidarności. Do ubiegłego roku w Orlen Południe w Trzebini dodatkową wypłatę z okazji Dnia Chemika gwarantował Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy. – W zeszłym roku pracodawca wypowiedział nam układ i teraz miał wątpliwości, czy wypłacić ludziom nagrodę z okazji branżowego święta, a jeśli tak, to w jakiej wysokości. Wyneogcjovalimys, ze nagrody beda takie same jak w poprzednich latach, czyli w wysokości miesiecznej pensji pracownika – poinformował Zbigniew Mentel, szef Solidarności w Orlen Południe w Trzebini. – Mamy ogromną satysfakcję, że udało nam się wyneogcjować tę okolicznościową wypłatę również dla pracowników zakładu Jedlicze. Oni wcześniej takiej nagrody nie dostawali – dodał przewodnicząca. Zakłady Orlen Południe w Trzebini i Jedliczach oraz ich spółki-córki zatrudniają ponad 800 pracowników.

### Premie w Zrem-Budzie

**» DWIE PREMIE W ŁĄCZNEJ WYSOKOŚCI 1250 ZŁ BRUTTO** wyneogcjowała dla pracowników spółki Zrem-Bud w Dąbrowie Górniczej zakładowa Solidarność. Pierwszą, 450 zł nagrodę z okazji Dnia Hutnika, załoga otrzymała 15 maja. Do końca czerwca na konta pracowników wpłynie okolicznościowa premia specjalna w wysokości 800 zł brutto.

W ocenie związkowców z Solidarności w wyneogcjoowaniu premii pomógł im rozpoczęty w kwietniu spór zbiorowy z pracodawcą. Powodem sporu są dysproporcje w zarobkach pracowników Zrem-Budu. – W tym roku połączyliśmy się z firmą zajmującą się podobnie jak my usługami na rzecz koksowni. Okazało się, że wypłaty u nas są bardzo niekorzystne w porównaniu do zarobków pracowników z tamtego zakładu. Różnice w płacach sięgają nawet 1600 zł brutto. Domagamy się likwidacji tych dysproporcji – mówi Gerard Baron, przewodniczący zakładowej Solidarności. – Przekonaliśmy prezesa, że dopóki nasi ludzie nie będą zarabiać więcej, to przynajmniej powinni otrzymać wyższe nagrody z okazji Dnia Hutnika i premię specjalną. Liczę, że podczas kolejnych rund negocjacji prowadzonych w ramach sporu zbiorowego uda nam się wspólnie wypracować porozumienie rozwiązujące problem dysproporcji płacowych w firmie – dodaje przewodnicząca. Spółka Zrem-Bud w Dąbrowie Górniczej zatrudnia ponad 500 pracowników.

OPRAC. BEA

**W sektorze spożywczym w Polsce zatrudnionych jest ok. 960 tysięcy pracowników. Mogą się oni zrzęcać w 9 sekcjach branżowych należących do Krajowego Sekretariatu Przemysłu Spożywczego NSZZ Solidarność.**

# Solidarność w branży spożywczej

Jednym z największych problemów pracowników zatrudnionych w sektorze spożywczym jest praca praktycznie bez przerwy. Nie tylko na trzy zmiany w ciągu tygodnia, ale także w soboty i niedziele. W tych zakładach, w których działa związek zawodowy, łatwiej jest podpisać z pracodawcą porozumienie regulujące te kwestie. W firmie Danone w Bieruniu od wielu lat funkcjonuje Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy, w którym znajdują się zapisy dotyczące dodatków do wynagrodzenia za pracę w dni świąteczne oraz na trzeciej zmianie. Eugeniusz Świącicki, szef Solidarności w tej firmie oraz wiceprzewodniczący Krajowej Sekcji Przemysłu Mleczarskiego, Spirytusowego i Koncentratów Spożywczych NSZZ Solidarność podkreśla, że pracodawca próbował narzucić swoje rozwiązania, ale były one bardzo niekorzystne dla pracowników. – Związek był wówczas słaby i pracodawca wypowiedział nam układ zbiorowy, ale odbudowaliśmy się, komisja zakładowa znów zaczęła działać i wynegocjowaliśmy nowy dokument – mówi Eugeniusz Świącicki.

## Umowy zamiast śmieciówek

Zdaniem Mirosława Nowickiego, przewodniczącego Krajowego Sekretariatu Przemysłu Spożywczego NSZZ Solidarność innym problemem branży jest



Foto: pixabay.com/sadautum

zatrudnianie pracowników z agencji pracy tymczasowej. – W kilku koncernach m.in. w Mars Polska, Nestle, Zakładach Mięsnych Morliny i w British American Tobacco Polska w Augustowie związkowcy skłonili pracodawcę, by osoby z agencji zatrudniał na podstawie umów o pracę. Jak informuje Grzegorz Szumer, szef Solidarności w koncernie Mars Polska na Mazowszu, w ciągu ostatnich kilku miesięcy na podstawie

umów o pracę w tej firmie zatrudnionych zostało 70 osób. Większość z nich rozpoczynała pracę jako pracownicy agencji pracy tymczasowej.

## Mentor przed emeryturą

Mirosław Nowicki podkreśla, że w większości zakładów z tej branży praca jest bardzo ciężka, wielu pracowników będzie miało problemy, żeby dopracować do emerytury. W spółce Sudzucker we Wrocławiu

związkowcy wspólnie z pracodawcą znaleźli rozwiązanie tego problemu. – Pracownik, który ma dwa lata do emerytury, zostaje mentorem. Dostaje pod opiekę młodego pracownika, któremu ma przekazać swoją wiedzę. W ten sposób przez dwa lata na jednym stanowisku pracują dwie osoby, po tym okresie młody pracownik jest przygotowany do pracy, a starszy spokojnie może odejść na emeryturę – informuje

Stanisław Lubaś, przewodniczący Sekcji Krajowej Przemysłu Cukierniczego NSZZ Solidarność.

## Mogą się odwołać

Normą, zwłaszcza w międzynarodowych koncernach zajmujących się produkcją żywności, są coroczne, nie zawsze sprawiedliwe oceny pracowników. – Pracownik, który otrzyma niską ocenę, bardzo często jest naturalnym kandydatem do zwolnienia – mówi Mirosław Nowicki. W firmie Bunge Polska w Kruszwicy związkowcom z Solidarności udało się powołać zespół odwoławczy od tych ocen. Jak podkreśla Jan Dybicz, przewodniczący związku w tej firmie, pracownik, który nie zgadza się z oceną, może poprosić komisję zakładową o pomoc. Związkowcy sprawdzili, dlaczego pracodawca ocenił go w taki, a nie inny sposób. Jeżeli uznają, że ocena jest niesprawiedliwa, doprowadzają do jej zmienienia.

## Wywalczyli podwyżki

Zarobki w branży są zróżnicowane. – Najmniej w sektorze zarabiają pracownicy zakładów mięsnych, mimo że firmy te przynoszą spore zyski – dodaje Mirosław Nowicki. Tak było w Zakładach Mięsnych Agryf w Szczecinie. Jednak pod koniec ubiegłego roku pracownicy tej firmy postanowili upomnieć się o wyższe płace. Rozpoczęli przygotowania do strajku.

Do akcji protestacyjnej nie doszło, ponieważ dzień przed jej rozpoczęciem pracodawca zgodził się na wzrost płac. – Pracownicy firmy dostali znaczące podwyżki, pensje zasadnicze wzrosły o 11 proc. średniej zakładowej – mówi Nowicki.

## Rozmawiają z pracodawcami

Wiele problemów, jakie pojawiają się w tej branży można rozwiązać tylko na szczeblu krajowym, prowadząc dialog z pracodawcami. Związkowcy z Solidarności w tych rozmowach systematycznie biorą udział. Ważnym sukcesem związkowców jest doprowadzenie do podpisania porozumienia na szczeblu krajowym z producentami słodkaczy. – To porozumienie dotyczy ograniczenia produkcji towarów dla gigantów handlowych pod ich markami – mówi Mirosław Nowicki. Podkreśla, że to ważne, bo w praktyce rezygnacja z marki własnej oznacza obniżenie ceny produktu i niższe przychody dla producenta lub obniżenie jakości danego towaru.

Jak mówi Eugeniusz Świącicki, jednym z najpilniejszych problemów do rozwiązania jest ograniczenie opłat półkowych pobieranych przez hipermarkety od producentów żywności. Żeby wejść do marketu firmy muszą płacić gigantyczne pieniądze, przekraczające możliwości drobnych producentów.

AGNIESZKA KONIECZNY

## Silne związki to skuteczna Społeczna Inspekcja Pracy

**W zakładach, w których pracodawcy, związki zawodowe i społeczni inspektorzy pracy współpracują ze sobą warunki pracy poprawiają się i rzadziej dochodzi do wypadków przy pracy – podkreślali uczestnicy konferencji zorganizowanej w siedzibie Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności z okazji 65. rocznicy powołania Społecznej Inspekcji Pracy.**

– 65 lat istnienia SIP to ogrom wysiłków, które jej inspektorzy włożyli nie tylko w poprawę warunków pracy, ale także w jej ochronę prawną. Pełnienie nadzoru nad warunkami pracy na równi z Państwową Inspekcją Pracy. Wasze zaangażowanie w tę działalność jest bezcenne – powiedziała podczas konferencji Beata Marynowska, Okręgowa Inspektor Pracy w Katowicach.

Konferencja została zorganizowana przez Regiony Solidarności: Śląsko-Dąbrowski, Podbeskidzie i Częstochowę. Wzięli w niej udział związkowcy oraz społeczni inspektorzy pracy z zakładów województwa śląskiego. – Jesteście w zakładzie na pierwszej linii frontu, macie bezpośredni



Foto: TSD

kontakt z pracownikami oraz ustawowy obowiązek współpracy ze związkami zawodowymi. Dobra współpraca tych dwóch instytucji gwarantuje dużo lepsze przestrzeganie w zakładzie przepisów BHP i zapisów Kodeksu pracy – mówił Dominik Kolorz, przewod-

niczący Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności.

Mirosław Nowak, wiceprzewodniczący Solidarności w ArcelorMittal Poland w Dąbrowie Górniczej podkreślił, że Społeczna Inspekcja Pracy najlepiej funkcjonuje w tych zakładach, w których

związki zawodowe są silne. – Inspektor staje naprzeciw przełożonego, pracodawcy, dlatego musi mieć wsparcie związków. W przeciwnym wypadku jego skuteczność będzie ograniczona – powiedział Nowak. Podkreślił, że ze strony części pracodawców pojawiają się

sugestie o konieczności oddziaływania działalności społecznych inspektorów pracy od związków zawodowych. Jego zdaniem byłoby to poważnym błędem.

Jednym z istotnych uprawnień społecznych inspektorów pracy jest udział w badaniu okoliczności wypadków przy pracy. Zbigniew Łatacz z Okręgowego Inspektoratu Pracy w Katowicach podkreślił, że w tym zakresie mają oni takie same uprawnienia, jak służby BHP. Ustawa o SIP gwarantuje społecznym inspektorom pracy udział w zespole powypadkowym, który jest niezależny od pracodawcy. Inspektorzy mają prawo m.in. do oglądzin miejsca wypadku oraz do przesłuchiwania świadków.

Roman Szczeciński ze Stowarzyszenia Społecznych Inspektorów Pracy Rzeczpospolitej Polskiej Oddział Śląski podkreślił, że część pracodawców dąży do ograniczenia uprawnień społecznych inspektorów pracy. W grudniu ubiegłego roku pracodawcy zrzeszeni w Konfederacji Lewiatan skierowali do Trybunału Konstytucyjnego skargę w tej sprawie. Lewiatan kwestio-

nuje m.in. ochronę społecznych inspektorów pracy przed zwolnieniem i to, że mają oni wgląd do dokumentów. – Wcześniej nie rozmawiali z największymi partnerami społecznymi, którymi są Solidarność, OPZZ i Forum Związków Zawodowych, nie zasiędlili też do stołu z samymi zainteresowanymi, czyli ze społecznymi inspektorami pracy – zaznaczył.

Jednym z tematów poruszonych podczas konferencji była współpraca PIP i SIP. Zdaniem dr. Krzysztofa Husa ze Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności potrzebne są zmiany w prawie dotyczące zwiększenia uprawnień PIP związanych z realizacją wystąpień pokontrolnych w dwóch obszarach. Pierwszy z nich to egzekwowanie od pracodawców zamiany umów cywilnoprawnych na umowy o pracę. Drugi dotyczy zwalniania w sposób naruszający przepisy prawa pracowników chronionych. – Taką pracownik często zostaje skutecznie zwolniony niezależnie od tego, że zwolnienie zostało dokonane z wadą – podkreślił dr Hus.

AGA, BEA

**Niskie płace to nie tylko problem pracowników, ale również jedna z głównych barier rozwoju gospodarczego naszego kraju.** Tymczasem z roku na rok rośnie liczba Polaków zarabiających na poziomie ustawowego minimum lub nawet poniżej tego progu.

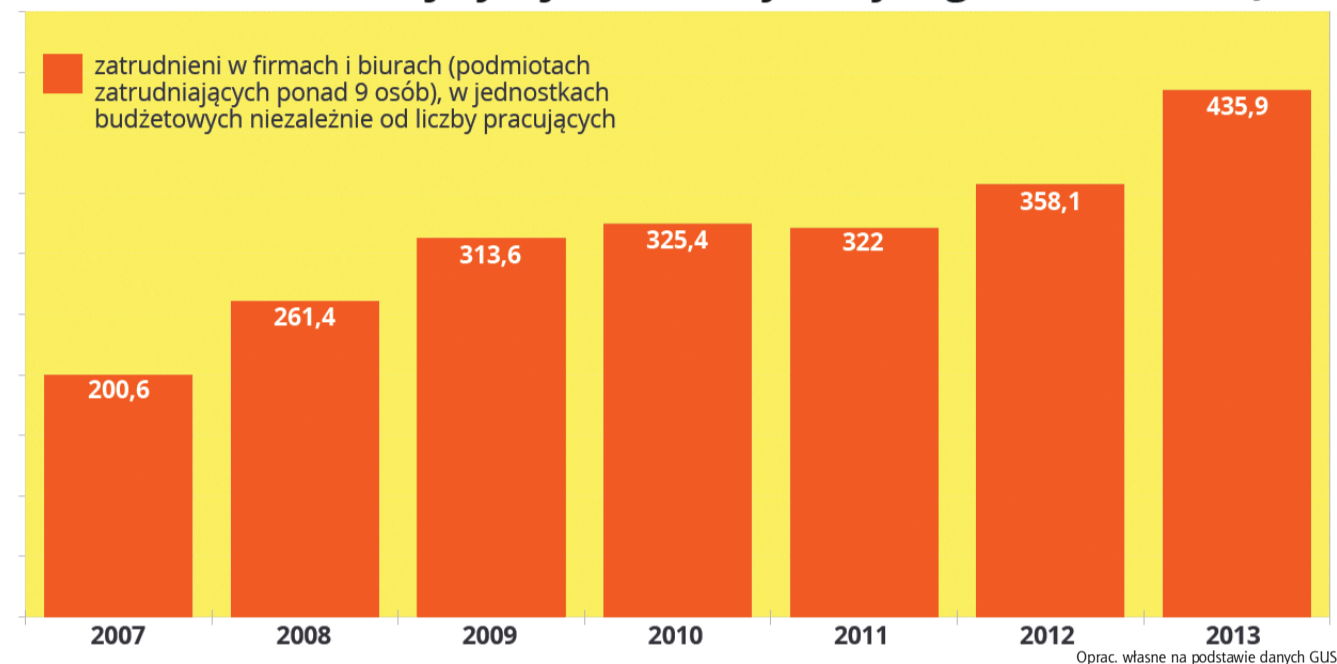
# Tracą pracownicy i gospodarka

9 czerwca rząd zaproponował, aby minimalne wynagrodzenie za pracę w przyszłym roku wzrosło o 100 zł brutto i wyniosło 1850 zł. To kilkakrotnie mniej od najniższej płacy w zachodnich krajach Unii Europejskiej i znacznie poniżej 50 proc. średniego wynagrodzenia, czyli poziomu zalecanego przez Międzynarodową Organizację Pracy. – Te 100 zł brutto jest z pewnością dobrym zabiegiem piarowskim, ale ci, którzy pracują, którzy błakają się na umowach cywilnoprawnych, którzy szukają pracy, potrafią najlepiej ocenić, ile ta propozycja jest warta – mówi prof. Jan Wojtyła z Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach.

## Dla kogo płaca minimalna?

Jak wskazuje prof. Wojtyła, ważną kwestią przy dyskusji nad poziomem ustawowej płacy minimalnej jest odpowiedź na pytanie, kogo tak naprawdę ona dotyczy. – Targowanie się o 50 zł w lewo czy w prawo jest kwestią drugorzędą. Regulowane ustawą minimalne wynagrodzenie dotyczy tylko pracowników zatrudnionych na podstawie umowy o pracę. A jest jeszcze ogromna i stale rosnąca rzesza polskich pracowników zatrudnionych na umowach cywilnoprawnych, które ja nazywam „umowami wyzysku”. W ich przypadku nikt się nie pyta, ile godzin dziennie, w jakich warunkach i za ile pracują. Te kwestie trzeba uregulować. W

## Liczba osób z co najwyżej minimalnym wynagrodzeniem (w tys.)



innym przypadku podnoszenie płacy minimalnej może stać się dla pracodawców dodatkową zachętą do zatrudniania pracowników na umowy cywilnoprawne – zaznacza naukowiec.

## Jedyna szansa na podwyżkę

Niemniej jednak w przypadku wielu osób ustawowe podwyższenie płacy minimalnej stanowi jedyną realną szansę na wzrost pensji. Liczba polskich pracowników otrzymujących wynagrodzenie na poziomie płacy minimalnej konsekwentnie rośnie od wielu lat. Z danych

Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że o ile w 2007 roku takich osób było nieco ponad 200 tys., to w 2013 roku ich liczba wzrosła ponad dwukrotnie – do poziomu blisko 436 tys. osób. Z kolei jak wyliczył Eurostat, odsetek pracowników otrzymujących wynagrodzenie nieprzekraczające 105 proc. najniższej płacy wynosi w Polsce niemal 10 proc. ogółu zatrudnionych i jest jednym z najwyższych w całej Unii Europejskiej. Gorzej pod tym względem jest tylko na Litwie, Łotwie i w Luksemburgu. Przy czym należy dodać, że w

Luksemburgu płaca minimalna wynosi w 1935 euro, czyli ok. 8 tys. zł. W większości krajów UE odsetek pracowników zarabiających na poziomie nieprzekraczającym 105 proc. minimalnego wynagrodzenia mieści się w przedziale od 2 do 4,7 proc. Tak jest nie tylko w państwach Europy Zachodniej, ale również m.in. w Czechach, w Rumunii, na Słowacji czy na Węgrzech.

## Bariera rozwojowa

Przez niskie płace tracą nie tylko pracownicy, ale cała gospo-

darka. Utrzymywanie wynagrodzeń na niskim poziomie utrwala przestarzałe struktury produkcyjne i stanowi barierę dla rozwoju nowoczesnych technologii. – Płace w sposób naturalny kreują popyt. Jeżeli są niskie, to popyt również maleje. Dlatego tak bardzo niebezpieczna jest filozofia lansowana przez rządowych ekonomistów, zgodnie z którą lepsza jest jakakolwiek praca, niż brak pracy. Takie podejście automatycznie powoduje ogromną degradację zarobków pracowniczych – podkreśla prof.

Jan Wojtyła. – Jeżeli chcemy budować innowacyjną gospodarkę, opartą na nowych technologiach, to potrzebujemy do tego wykształconych fachowców i takich na pewno wśród Polaków nie brakuje. Problem w tym, że znaczna część z nich pracuje i płaci podatki za granicą, bo tam otrzymuje przyzwoite wynagrodzenie. Jeżeli pojedą np. do Szwajcarii, gdzie średnia płaca wynosi 5 tys. euro, to naprawdę trudno im się dziwić. Te porównania europejskie w tym kontekście są niezwykle istotne – dodaje.

W jego ocenie, aby poprawić sytuację najniższej uposażonych grup pracowników, bez względu na to, czy są zatrudnieni na etatach, czy na podstawie umów cywilnoprawnych, trzeba przede wszystkim obniżyć zobowiązania publicznoprawne, którymi obciążeni są zarówno pracownicy, jak i pracodawcy. – W pierwszej kolejności można to zrobić choćby poprzez podwyższenie kwoty wolnej od podatku, bo dzisiaj nawet ten najuboższy pracownik zatrudniony na umowie cywilnoprawnej musi odprowadzić podatek dochodowy. Nawet świadczenia socjalne, z których zmuszona jest korzystać część pracowników, są obciążone podatkiem. Druga sprawa to ulgi dla pracodawców, którzy inwestują w kształcenie i podnoszenie kompetencji swoich pracowników, bo to gwarantuje rozwój – wskazuje prof. Wojtyła.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

## Pracownicy sądów proszą o pomoc szefa europarlamentu

**Solidarność pracowników sądownictwa przesłała do szefa Parlamentu Europejskiego Martina Schulza petycję z prośbą o interwencję w sprawie fatalnych warunków pracy w polskich sądach. Związkowcy skarżą się m.in. na przeciążenie pracą, mobbing i coraz powszechniejsze zjawisko korzystania sądów z usług agencji pracy tymczasowej.**

– W roku 2009 do polskich sądów powszechnych wpłynęło 11.896.747 spraw, zaś w roku 2013 wpłynęło ich już 15.169.960. Pomimo zwiększającej się w sposób stały i systematyczny liczby spraw wpływających do polskich sądów – niezmienna pozostaje liczba pracowników wymiaru sprawiedliwości, którzy muszą je obsługiwać, co skutkuje rosnącym obciążeniem dodatkową pracą – czytamy w petycji Międzynarodowej Organizacji Związkowej NSZZ Solidarność Pracowników Sądownictwa do szefa PE.



Foto: commons.wikimedia.org/Rama

Związkowcy wskazali w petycji na stosowaną przez Ministerstwo Sprawiedliwości praktykę „wygaszania etatów”,

czyli nieprzyjmowania nowych pracowników na miejsce osób odchodzących na emeryturę, co jeszcze bardziej pogłębia

braki kadrowe w polskich sądach. – Ta patologiczna sytuacja skutkuje tym, że coraz więcej sądów korzysta z usług

agencji pracy tymczasowej, bez jakiegokolwiek procedury konkursowej i z pominięciem wymogów kwalifikacyjnych, które musi spełniać pracownik sądowy. Proceder ten jest niezgodny z prawem, na co wskazała m.in. Państwowa Inspekcja Pracy i Rzecznik Praw Obywatelskich – mówi Edyta Odyjas, przewodnicząca Solidarności pracowników sądownictwa.

Kolejnym problemem poruszonym w piśmie do Martina Schulza jest brak jasnych kryteriów określających zakres obowiązków czy ścieżki awansu na wyższe stanowiska w grupie zawodowej urzędników sądowych i ciągle zmieniające się przepisy w tym zakresie. Solidarność zwróciła też uwagę na problem mobbingu i zastraszania pracowników. – W przeważającej większości polskich sądów kierownictwo nie wypełnia prawnego obowiązku przeciwdziałania negatywnym zjawiskom w

miejscu pracy, np. mobbingowi; nie są na szerszą skalę prowadzone szkolenia w tym zakresie; nie są szeroko wdrażane wewnętrzne polityki antymobbingowe; nie są powoływane wewnętrzne komisje antymobbingowe – czytamy w petycji.

Przedstawiciele „S” pracowników sądownictwa podkreślają, że zdecydowali się zaapelować o pomoc do szefa Parlamentu Europejskiego, gdyż wielokrotne apele, wnioski i wystąpienia kierowane do kompetentnych organów i instytucji w Polsce nie przyniosły rozwiązania ich problemów. – Nasza grupa zawodowa ma prawny zakaz strajkowania oraz organizowania i uczestniczenia w akcjach zakłócających normalną pracę sądów, w związku z tym nie ma praktycznie żadnych możliwości wpływania na rządzących w celu polepszenia swojej sytuacji – zaznaczono w petycji do szefa PE.

ŁK

**Noc z 21 na 22 czerwca jest najkrótszą nocą w roku. To czas tzw. przesilenia letniego.** Potocznie bywa nazywana Nocą Świętojańską, ale faktycznie to święto – wigilia św. Jana obchodzone jest w nocy z 23 na 24 czerwca.

# Tradycje Nocy Świętojańskiej

**D**la naszych przodków Słowian najkrótsza noc w roku była jednym z najważniejszych świąt. Z 21 na 22 czerwca czcili Słońce i Księżyc, wodę i ogień, miłość i płodność. Wierzyli też, że ta najkrótsza noc w roku to czas tajemnic i czarów. Wraz z przyjsciem do Polski chrześcijaństwa Kościół w celu wykorzenia tych pogańskich obrzędów wśród ludu, wprowadził do kalendarza liturgicznego wigilię św. Jana Chrzciciela. To święto obchodzone jest z 23 na 24 czerwca, a jego termin nieprzypadkowo zbliżony był do daty obchodów dawnego święta Słowian. W ten sposób Kościół próbował połączyć ich tradycję z chrześcijańską obrzędowością.

– Wigilia św. Jana ma wiele nazw. Nazywana jest Nocą Świętojańską, od św. Jana Chrzciciela, Sobótką, od sobotniego wieczoru, który często służył zabawie. Nazywana jest też Nocą Kupalną lub Kupalnocką, ale tu badacze się spierają skąd ta nazwa się wywodzi. Możliwe, że od słowa „kapać” lub też od „kupały” – czyli słomianej kukły używanej w obrzędach słowiańskich, ponieważ nie ma pewności czy bóstwo płodności Kupała nie wywodzi się od tej kukły, albo od Jana Kupały – jak w niektórych regionach zaczęto nazywać św. Jana Chrzciciela. Ta wielość nazw



Foto: commons.wikimedia.org/Simon Kozhin

wynikła właściwie z połączenia dawnych słowiańskich obrzędów z tradycją chrześcijańską. – wyjaśnia Magdalena Cielesta, etnograf z Górnośląskiego Parku Etnograficznego w Chorzowie.

## Sobótki i kąpiele w rzekach

Głównymi pogańskimi rytuałami Kupalnocki było rozpalanie ognisk oraz nocne kąpiele w rzekach i jeziorach. Ludzie wierzyli, że uczestnicząc w nich będą cieszyć się dobrym

zdrowiem i urodą. Taniec wokół ogniska i skoki przez ogień miały ich chronić przed chorobami i złymi urokami. Słowianie byli też przekonani, że w tę najkrótszą noc w roku woda w rzekach i jeziorach ma oczyszczającą moc. – Do dziś uważa się, że dopiero od 24 czerwca można bezpiecznie kąpać się w rzekach i jeziorach, bo woda została poświęcona przez Jana Chrzciciela i przez to staje się niegroźna dla człowieka – opowiada Magdalena Cielesta.

## Zakwitał tylko raz

Najkrótsza noc w roku uważana była za czas tajemniczych i dziwnych zjawisk. W Noc Kupały przystrajano domostwa ziołami odstraszającymi czarownice i złe moce. – Ludzie wierzyli, że w Sobótkę czarownice czy demony były bardziej aktywne, a ogień, woda i rośliny nabierały cudownych właściwości – informuje etnograf z chorzowskiego skansenu. Według jednej z najbardziej znanych polskich legend tylko

w Noc Świętojańską zakwita tajemniczy kwiat paproci. Opowiadano, że bardzo trudno do niego dotrzeć, bo chronią go magiczne siły, ale kto go znajdzie, ten zyska szczęście, miłość, moc odnajdowania zagubionych rzeczy i widzenia ukrytych skarbów.

## Panny wity wianki

Noc Świętojańska była też swoistym odpowiednikiem dzisiejszych Walentynek, bo służyła przede wszystkim koja-

zeniu małżeństw. Dziewczęta wity wianki z kwiatów oraz ziół. Na środku umieszczały świeczki i puszczały na wodę. W ten sposób wróżyły sobie szybkie zamążpójście lub staropanieństwo. – Chłopcy starali się wyłowić wianek tej dziewczyny, która im się najbardziej podobała. Oznaczało to odwzajemnienie uczucia i przepowiadano szybkie zamążpójście. Jeśli wianek płynął spokojnie i lekko, dziewczyna wyjdzie pomyślnie i prędko za mąż. Jeśli wianek utonął, to najpewniej groziło jej staropanieństwo albo niestałość w uczuciach – wyjaśnia Cielesta.

## Tylko echa dawnej Sobótki

Zdaniem pani etnograf w dzisiejszych obchodach Nocy Świętojańskiej pobrzmiwają już tylko echa dawnej Sobótki. Kupalne zwyczaje przybrały formę zabawy z koncertami i imprezami skierowanymi do całych rodzin. – Już nie tylko panny na wydaniu puszczały wianki do wody. To już nie te czasy, by w ten sposób szukać męża. Teraz robimy to dla zabawy. Dla zabawy szukamy kwiatu paproci. Dla zabawy uczestniczymy w skakanii przez ogień – mówi Magdalena Cielesta. Dodaje, że w obecnych ludycznych obchodach wigilii św. Jana nie zmieniło się tylko jedno. – Dziś też niejedną noc w roku spotka go coś naprawdę wyjątkowego – podkreśla.

BEATA GAJDISZEWSKA

## 2,5 tys. dzieci wyjedzie na wakacje z Fundacją im. Kolosy

**Podczas najbliższych wakacji z kolonii organizowanych przez Fundację na Rzecz Zdrowia Dzieci i Młodzieży Regionu Śląsko-Dąbrowskiego im. Grzegorza Kolosy skorzysta ok. 2500 uczestników. Tegoroczna akcja jest rekordowa pod względem liczby dzieci z najuboższych rodzin, które wyjadą na wakacje za darmo. Biuro Fundacji przygotowało blisko 190 bezpłatnych miejsc kolonijnych.**

–150 dzieci wyjedzie w góry dzięki dotacjom, które udało nam się pozyskać od różnych firm i instytucji. Pozostałe darmowe miejsca zostały zakontraktowane w ramach umów kolonijnych podpisanych z właścicielami ośrodków, znajdujących się w górach i nad morzem – mówi Wioletta Sznepka, kierownik Biura Fundacji. Podkreśla, że część tych miejsc została przekazana do rozdysponowania biurom terenowym śląsko-dąbrowskiej Solidarności. Pracownicy tych biur najlepiej orientują się, które



Foto: Fundacja im. Grzegorza Kolosy

rodziny najbardziej potrzebują wsparcia.

Tegoroczna oferta Fundacji została wzbogacona o dwa

nowe ośrodki w górach, gdzie ze względu na najwyższe dofinansowanie, wypoczynek jest najtańszy. Są to obiekty w

Wiśle i Jaworzynie. – Kolonie w miejscowościach górskich od lat cieszą się największym zainteresowaniem, dlatego

chcieliśmy, by w tym roku jeszcze więcej dzieci mogło z nich skorzystać – dodaje Wioletta Sznepka.

Oprócz Wisły i Jaworzynki dzieci wyjadą do Brennej, Istebnej, Ustronia, Węgierskiej Górki i Zwardonia. Jeżeli są uczniami szkoły podstawowej to za ich dwutygodniowy wypoczynek rodzice zapłacą tylko 720 lub 750 zł. Dofinansowanie wynosi 350 lub 400 zł i zostało pozyskane przez Fundację z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Wyższą kwotę otrzymują te dzieci, na które pobierany jest zasiłek rodzinny.

Kolonisci będą też mieli do dyspozycji 5 ośrodków położonych w kurortach nadmorskich m.in. w Łebie, Rowach i Darłównie. Mimo że koszt kolonii nad morzem jest wyższy od ceny kolonii w górach, to i tak próżno szukać korzystniejszej oferty w biurach podróży działających na rynku. Z dofinanso-

waniem wynoszącym 150 lub 200 zł cena dwutygodniowego pobytu ucznia szkoły podstawowej nad morzem to niewiele ponad 1320 zł.

Wioletta Sznepka podkreśla, że za te pieniądze dzieci odpoczywają w komfortowych warunkach. – Staramy się, żeby standard ośrodków zawsze był bardzo dobry. W tym roku tylko na terenie jednego obiektu nie ma basenu. Jest to ośrodek w Wiśle, ale dzieci, które tam pojadą, będą miały zapewniony dostęp do basenu w ośrodku przygotowanym olimpijskich – podkreśla Sznepka.

Atutem kolonii organizowanych przez Fundację jest nie tylko wysoki standard ośrodków, ale także ciekawy program obejmujący m.in. liczne wycieczki.

Podobnie jak w zeszłym roku wszystkie dzieci wyjadą na kolonie autokarami. Pierwsze turnusy rozpoczną się tuż po zakończeniu roku szkolnego, czyli już 27 i 28 czerwca.

AGA



**Monika Weingärtner,**  
CDO24



## Uprawnieni do zwolnienia od pracy w ramach czynności doraźnych

Podnieść należy, że zgodnie z brzmieniem art. 31 ust. 3 ustawy o związkach zawodowych pracownik ma prawo do zwolnienia od pracy zawodowej z zachowaniem prawa do wynagrodzenia na czas niezbędny do wykonania doraźnej czynności wynikającej z jego funkcji związkowej, jeżeli czynność ta nie może być wykonana w czasie wolnym od pracy. Jednakże często zadawane jest pytanie, kto z takiego uprawnienia może skorzystać. W związku z powyższym wskazać należy, że zakres podmiotowy uprawnienia do zwolnienia od pracy przewidzianego w art. 31 ust. 3 ustawy o związkach zawodowych nie jest już ograniczony wyłącznie do członków zarządu zakładowej organizacji związkowej, tak jak w przypadku prawa do zwolnienia z obowiązku świadczenia pracy na okres kadencji w zarządzie zakładowej organizacji związkowej. Na podstawie w/w artykułu

uprawnione do zwolnienia od pracy zawodowej z zachowaniem prawa do wynagrodzenia są nie tylko członkowie zarządu, ale przedmiotowy artykuł obejmuje również pracowników pełniących inne funkcje w związku (np. członkostwo w komisji rewizyjnej) (Z. Salwa, dz.cyt.). Ciekawy pogląd wyraził w tym zakresie Krzysztof Wojciech Baran, który stwierdził, że przepis ten w wymiarze liczbowym nie ogranicza liczby związkowców mogących skorzystać z oddelegowania, ponieważ uczestnictwo w czynności doraźnej musi wynikać z pełnionej funkcji związkowej, lecz nie musi mieć ona charakteru stałego lub statutowego (K.M. Baran, O potrzebie nowelizacji prawa związkowego, „Monitor Prawa Pracy” 2013, nr 11).

Zwrócić również należy uwagę na fakt, żeby możliwe było skuteczne ubieganie się o udzielenie zwolnienia, konieczne jest posiadanie

statusu pracownika u pracodawcy, który miałby go udzielić. Oznacza to, że żadna inna podstawa członkostwa w organizacji związkowej, jak również inne formy świadczenia na rzecz tego pracodawcy, nie dają podstawy do ubiegania się o zwolnienie od pracy zawodowej. Zbigniew Salwa wskazuje w szczególności na emerytów, rencistów oraz zatrudnionych na podstawie umowy o pracę nakładczą i bezrobotnych (Z. Salwa, Ustawa o związkach zawodowych. Komentarz, [w:] Prawo pracy, red. Z. Salwa, LexPolonica 2003, teza 1.).

Drugą ważną kwestią dotyczącą czynności doraźnych w oparciu o przedmiotowy artykuł jest rozstrzygnięcie, kto jest uprawniony do złożenia takiego wniosku. Przepis nie rozstrzyga, kto jest uprawniony do złożenia wniosku w tym przedmiocie, ale wydaje się, że skoro przepis nie zastrzegł wyraźnie tego prawa zarządowi zakładowej organizacji

związkowej, może go złożyć również sam zainteresowany pracownik.

*Informujemy, że powyższy artykuł nie jest opinią ani poradą prawną i nie może służyć jako ekspertyza przed sądem, urzędem czy osobą prywatną. Proszę pamiętać, że ze względu na niewielkie ramy objętościowe opracowania, artykuł dostarcza jedynie informacji ogólnych, które w konkretnym przypadku nie mogą zastąpić porady prawnej.*

*Przypominamy, że osoby posiadające Ochronę Prawną CDO24 mogą zawsze zasięgnąć dodatkowych informacji w departamencie prawnym CDO24 pod numerem telefonu 801 00 31 38 lub 32 43 43 105, który działa codziennie od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.30. Pozostałe osoby zainteresowane posiadaniem ochrony prawnej zapraszamy do zapoznania się z ofertą CDO24 na stronie internetowej www.cdo24.pl.*

## Ważne wskaźniki

» Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2015 roku):	<b>1.750,00 zł</b>
» Przeciętne miesięczne wynagrodzenie (w I kwartale 2015 roku):	<b>4.053,47 zł</b>
» Najniższa emerytura (od 1 marca 2015 roku):	<b>880,45 zł</b>
» Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2015 roku):	<b>880,45 zł</b>
» Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2015 roku):	<b>675,13 zł</b>

Łączymy się w bólu z rodzinami tragicznie zmarłych górników z kopalni Wujek-Śląsk w Rudzie Śląskiej:

### LECHA SZYMCZAKA I MARCINA SZYMAŃSKIEGO

Zginęli na posterunku pracy w wyniku wstrząsu pod ziemią, do którego doszło 18 kwietnia.

Wyrazy najgłębszego współczucia i słowa wsparcia w imieniu zakładowej Solidarności

przekazuje  
przewodniczący  
Piotr Bienek

Wyrazy najgłębszego współczucia i szczerze kondolencje

#### Rodzinom i Bliskim

### LECHA SZYMCZAKA I MARCINA SZYMAŃSKIEGO

tragicznie zmarłych górników z kopalni Wujek-Śląsk w Rudzie Śląskiej

w imieniu Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność

składa  
przewodniczący  
Dominik Kolorz

W trudnych chwilach po tragicznej śmierci naszych Kolegów

### LECHA SZYMCZAKA I MARCINA SZYMAŃSKIEGO

górników z kopalni Wujek-Śląsk w Rudzie Śląskiej łączymy się w bólu z ich

#### Rodzinami

Wyrazy głębokiego współczucia składa  
Sekcja Krajowa Górnictwa Węgla Kamiennego  
NSZZ Solidarność

## ZASKAKUJĄCO ŁATWO I SZYBKO.

Tajemnica naszego sukcesu tkwi w komunikacji. Nasi klienci wiedzą, że zawsze jest dobry moment, aby do nas zadzwonić.

Nasz zespół pomocy prawnej jest gotów do pomocy!  
**801-00-31-38**

Prośba o oddzwonienie



Komunikat

## ZANIM PODEJMIESZ PRACĘ

Śląsko-dąbrowska Solidarność wspólnie z Państwową Inspekcją Pracy w Katowicach organizuje kampanię informacyjno-edukacyjną: „Zanim podejmiesz pracę”, skierowaną do ludzi młodych przygotowujących się do rozpoczęcia pracy oraz do pracowników wracających na rynek pracy i pracodawców. Jej celem jest pogłębienie wiedzy o przepisach prawa pracy, w szczególności o uprawnieniach i obowiązkach związanych z określonymi rodzajami umów o pracę oraz o obowiązkach pracodawcy związanych z przyjęciem nowego pracownika – informuje

Beata Sikora-Nowakowska, inspektor pracy i rzecznik prasowy PIP w Katowicach.

W ramach akcji **24 czerwca od godz. 10.00 do 11.00** zorganizowany zostanie dyżur ekspertów PIP. W siedzibie Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność przy ul. Floriana 7 w Katowicach (pokój nr 113) dyżur będzie pełniła Beata Sikora-Nowakowska. W tym samym czasie inspektorzy PIP będą udzielali porad prawnych w biurach terenowych śląsko-dąbrowskiej Solidarności w Gliwicach, Zawierciu, Rybniku, Zabrze, Tychach, Bytomiu i Sosnowcu.

AK

**TYGODNIK**  
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność, ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

tel. **32 353-84-25**

www.solidarnoskatowice.pl

tygodnik@solidarnoskatowice.pl | tel. 32 253-72-54

**TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI:** ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej i Promocji Związku, rzecznik ZR), Łukasz Karczmarszyk, Agnieszka Konieczny | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Tomasz Krzak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Tomasz Krzak | **REKLAMA:** Tomasz Cichoń, Zarząd Regionu pok. 107, tel. 32 728-41-13, tel. kom. 661 886 200 | **DRUK:** Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 17 czerwca 2015 roku

**BIURA TERENOWE ZR:** **Bytom,** ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65 | **Gliwice,** ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./ fax 32 231-25-27 | **Jastrzębie Zdrój,** ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59 | **Jaworzno,** ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11 | **Pszczyna,** ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63 | **Rybnik,** ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25 | **Sosnowiec,** ul. Dębińska 7, tel. 32 266-47-64 | **Tarnowskie Góry,** ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68 | **Tychy,** ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36 | **Zabrze,** ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02 | **Zawiercie,** ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71

## WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» **OJ CHYBA BĘDZIEMY MUSIELI** poważnie zredukować objętość niniejszej rubryki. Teraz, gdy zabraknie Radzia, człowieka ze Pszczyny czy przesympatycznego ministra Biernata, nasza robota będzie znacznie trudniejsza do wykonania. Z rozrzewnieniem i tęsknotą wspominamy niedawne czasy, kiedy wystarczyło na 5 minut otworzyć internety i materiału do „wieści” było na 3 numery. A teraz? Po ich odejściu niby ciągle innych orłów pełno, a jakoby nikogo nie było.

» **NAJBARDZIEJ SZKODA NAM RADZIA**, który swoją karierę skończył szybciej, niż Lewandowski wbija hattricki. Gdy okazało się, że panu marszałkowi chcą zabrać łaskę, Radzio stwierdził, że to nic, bo będzie „jedynką” w swoim okręgu. Już bodajże następnego dnia minister Siemoniak, który przetrwał rzeź rządowych niewiniątek, oznajmił, że z tą „jedynką” chyba raczej niekoniecznie. W ostatnim akcie dramatu telewizja z liczbą 24 w nazwie ogłosiła, że Sikorski w ogóle nie będzie do Sejmu kandydował. Jak tak dalej pójdzie, to niedługo samozwańczy kandydat na szefa NATO zostanie co najwyżej zastępcą sołtysa Chobieline Dwór.

» **ZOSTAWMY JEDNAK POLITYCZNE TRUPY**, bo oto do ferajny doktor Ewy dokooptowano kilku nowych zawodników, których kariery skończą się dopiero za 4 miesiące. Jednym z nich został człowiek o aparycji czarnego charakteru z filmów o mafii, niejaki Andrzej Czerwiński. Przed nominacją nazwisko świeżo upieczonego ministra przewinęło się przez media chyba tylko raz, przy okazji afery hazardowej. Wówczas słynny Rychu Sobiesiak, któremu Czerwiński miał coś tam załatwić nazwał go pieszczołtliwie „Pikusiem z Sąca”. Skoro doktor Ewa szukając świeżych, nieskompromitowanych twarzy, musiała wziąć do rządu Pikusia, to strach pomyśleć, kogo jeszcze miała do wyboru.

» **A TO, ŻE WAHANIA EWY TRWAŁY DO SAMEGO KOŃCA**, potwierdził sam Pikuś. Tuż po swoim awansie rzekł, że pani premier zadzwoniła do niego dopiero w poniedziałek rano, czyli w dniu ogłoszenia nowego składu rządu i że był jej propozycją bardzo zaskoczony. Krótko mówiąc, facet w jednym zwięzłym zdaniu potwierdził, że sam został ministrem z braku laku, a cała ta rekonstrukcja to łapanka. Skom-



Foto: fb.com/lemingopedia

promitować siebie i swoją szefową w pierwszym dniu pracy – bezcenne.

» **TAK CZY OWAK NA REKONSTRUKCJI RZĄDU** zyskał nasz śląski powiat, który co prawda stracił człowieka ze Pszczyny, ale za to zyskał dwoje nowych reprezentantów. Pierwszym jest niejaka Anna Nemś z Zawiercia, która człowieka ze Pszczyny zastąpiła. Drugim – sławny kardiochirurg prof. Marian Zembała. Na dobry początek ministerialnej kariery pana prof. portal wPolityce.pl opublikował treść jego rozmowy z matką śmiertelnie chorego chłopca, która była na tyle bezzcelna, aby domagać się leczenia dziecka ze środków NFZ. Zembała był łaskaw ochrzanić roszczeniową babę i stwierdzić, że na operację szkoda kasy, lepiej zrobić ją za granicą. Na pytanie, skąd wziąć na to pieniądze, pan minister miał odpowiedzieć: „Na Boga, niech pani wystąpi w telewizji i powie: słuchajcie państwo, zbieram milion. Proszę, żeby każdy dał. Ja sam dam pani 100 zł!” Nie wiemy jak u was, ale nam poziom empatii, szacunku do drugiego człowieka i klasa pana profesora zmroziły krew w żyłach. Jak to dobrze, że już w październiku są wybory.

» **NIE BRNIJMY JUŻ DALEJ W ANALIZĘ SYLWETEK** nowych członków rządu, bo to zajęcie raczej straszne niż śmieszne. Dla rozluź-

nienia zacytujmy wypowiedź polskiego Freda Flinstone’a, czyli niezastąpionego Janusza Piechocińskiego. Fred zapytany o to, czy nie gniewa się na Elkę Bienkowską za to, że nazwała go debilem, odparł, że jest z tego dumny i uzasadnił tę błyskotliwą konstatację w sposób następujący. „Chodziło o moją negację pomysłu o Pendolino. I kto ma rację? Moje serce transportowe jest po właściwej stronie”. Nie wiemy co to jest „serce transportowe”, ministra zdrowia boimy się zapytać. Tak czy owak, jeśli macie ochotę nazwać Freda debilem, walcie śmiało, niech ma chłopina trochę radości.

» **UZNALIŚMY, ŻE NA KONIEC NAJLEPSZY BĘDZIE** cytat z klasyka, a jeśli klasyk, to tylko Stefan, który niedawno w jednym z telewizyjnych wywiadów rzekł co następuje: „W Polsce nie ma alternatywy politycznej dla Platformy. Tylko ta partia może zapewnić dalszy rozwój Polski, modernizację, prozachodnią politykę. Niszczenie, atakowanie Platformy jest działaniem samobójczym. Oczekuję od ludzi kultury, mediów odpowiedzialnych za Polskę, że nie będą Polski wspólnie z Kaczyńskim, Kukizem i Macierewiczem podpalać”. I pamiętajcie Drodzy Czytelnicy, że każdy prowokator czy szaleniec, który odważy się podnieść rękę przeciw władzy peło może być pewny, że mu tę rękę władza peło odrąbie.

GOSPODZKI&PODRÓŻNY

## ROZBAWIŁO nas to

Żona kłóci się z mężem:

– Wy, faceci, myślicie tylko o seksie i chlaniu!  
– Nieprawda, czasami myślimy też o kulturze i sztuce.  
– Jakiej kulturze i sztuce?  
– Kulturze picia i sztuce kochania.

Świadkiem napadu na bank był wędkarz, który potwierdził, że napastnik miał około 4 metrów wzrostu i 400 kg wagi.

Grupę zaginionych w amazońskiej dżungli polskich turystów odnalaziono idąc tropem klnących papug.

Mocno podchmielony koleś wtacza się do monopolowego:

– Poproszę wino.  
– Jakież?  
– Nie oszukujmy się, najtańsze.

– Tato, jak to jest mieć najlepszego syna na świecie?

– Nie wiem, zapytaj swojego dziadka.

Idzie Jasiu z kolegami obok kościoła, z którego wychodzi para młoda. Jasiu mówi do kolegów:

– Patrzcie chłopaki! Teraz będzie czad! Jasiu podbiega do pana młodego i woła:  
– Tato, tato!

Delegacja nauczycieli przychodzi na spotkanie z ministrem.

– Panie ministrze, my w ogóle nie mamy pieniędzy!  
– Trudno. Wchodźcie.

Wynaleziono maszynę przenoszącą podczas porodu część bólu z matki na ojca. Jedna para postanowiła ją wykorzystać. Kobieta rodzi i krzyczy. Lekarz przekręcił pokrętkę i przeniósł 10% bólu na ojca. Patrzy – kobiecie ulżyło, ale ojciec dalej się uśmiecha. No to dał 40% bólu na ojca. Kobieta już prawie rozluźniona, a ojciec dalej się uśmiecha. Zdziwiony lekarz dał 100% bólu na ojca. Kobieta zaczęła się uśmiechać, rozluźniła się już całkiem, zaś ojciec... dalej uśmiechnięty i zadowolony. Poród dalej przebiegł gładko. Po porodzie szczęśliwe małżeństwo wraca do domu. Patrzają, a przed domem leży martwy listonosz.

Spotkanie dwóch kumpli po 10 latach:  
– Musimy się umówić na dłuższe spotkanie!  
– Ok, to przyjdź do mnie np. jutro?

– Ok, to daj adres i jestem koło 16.  
– No to najpierw dojeżdżasz do Piłsudskiego, skręcasz w pierwszą ulicę jednokierunkową, parkujesz na dziedzińcu, podchodzisz do frontowych drzwi, otwierasz je z buta, podchodzisz do windy, klikasz prawym łokciem guzik, aby przyjechała, wyjeżdżasz na czwarte piętro, plecami otwierasz drzwi, podchodzisz do mieszkania nr 21 i lewym łokciem dzwonicz do moich drzwi.  
– Jasne, nie ma problemu, powinienem trafić... tylko po co te zabawy z łokciami?  
– No chyba nie przyjdiesz z pustymi rękami?

Mąż musiał wyjechać w delegację na 3 miesiące. Bał się, że jego żona go zdradzi, więc dogadał się ze swoim znajomym. Gdy żona to zrobi, za każdym razem ma wyciągać deskę z jego płotu. Po trzech miesiącach wraca do domu. Patrzy. Jednej deski nie ma. Pomyślał: „W sumie nie było mnie 3 miesiące w domu. To ten jeden raz jej wybaczę”. Wchodzi do mieszkania jak gdyby nigdy nic, wita się z żoną, a ona:

– Miecium nawet nie wiesz co tu się działo, jak ciebie nie było, jakieś łobuzy trzy razy płot nam cały rozebrały!

Żali się facet znajomemu:  
– Miałem takiego pięknego węża ogrodowego, mówię ci, ręczna robota dziadka, wąż miał ponad kilometr i był cenną pamiątką rodzinną, a tu wczoraj przyszedł komornik i zabrał mi tego węża.

– A za co?  
– Nie wiem, powiedział, że za długi.

10 złotych chce wejść do nieba. Idzie po schodkach na górę lecz na drodze stoi św. Piotr.  
10 zł: św. Piotrze czy mogę przejść?  
Św. Piotr: na razie nie, czekaj. Nagle leci 5 złotych.

Św. Piotr: O 5 złotych zapraszamy zapraszamy, proszę przechodzić.

10 zł: Piotrze jak to 5 złotych wpuszczasz od razu, a ja dyszka i muszę czekać?

Następnie leci 2 złote.

Św. Piotr: O jest i 2 złote, serdecznie zapraszam!

10 zł: Piotrze tak nie może być 2 złote wchodzi a ja nie! Jak to tak?

Św. Piotr: A tak szczerze 10 złotych kiedy ja cię ostatnio w kościele widziałem?

Reklama

# WYCIECZKA DO WŁOCH

# TERMY PAPIESKIE

Terminy: 10-21.09, 3-14.10, 7-18.11  
oraz 7-18.12.2015

Zapraszamy w okolice Viterbo gdzie znajdują się gorące źródła (od 40 do 56°C) o dużej zawartości związków siarki. Skuteczne w leczeniu chorób reumatoidalnych, głównie zwyrodnień stawów, chorób skóry, nerwicach, przeroście i zapaleniu prostaty oraz wielu innych.

**OFERUJEMY:**

- wynajem autokarów
- wyjazdy i zabawy integracyjne dla grup zorganizowanych
- wycieczki krajoznawcze
- wycieczki szkolne

**DLA GRUP ZORGANIZOWANYCH oraz CZŁONKÓW SOLIDARNOŚCI ZNIŻKI**

**BIURO PODRÓŻY SILESIA**

www.podrozuj.info \* irena@podrozuj.info \* tel: 508 987 670 \* Fax: 32 296 33 33 \* Katowice 40-096, ul. Słowackiego 29/2  
Wpis do Rejestru Organizatorów i Pośredników Turystycznych Marszałka Województwa Śląskiego nr 715